

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 00, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. N° 80187.

SOWIECKIE ALARMY WOJENNE.

(Telefonem od własnego korespondenta).

KRÓLEWIEC. (24.III.) W całej prasie sowieckiej daje się zauważyć poważne zaniepokojenie z powodu możliwości **interwencji zbrojnej Europy zachodniej**. Część alarmów wojennych należy niewątpliwie złożyć na karb utrzymywania we wrogim nastroju mas wobec „burżuazji europejskiej”. W pewnym jednak stopniu Sowiety liczą się z możliwością interwencji.

Komintern (III międzynarodówka komunistyczna) wydał odezwę do robotników całego świata, w którym zapowiada, że **godzina interwencji zbrojnej zbliża się**. Komintern spodziewa się, że próby te znajdą odpór w masach robotniczych Europy i dlatego wzywa zorganizowane rzesze komunistów do zorganizowania strajków politycznych i wzmożenia walki z II międzynarodówką. Równocześnie prasa sowiecka przepelniona jest bredniami o rzekomych **przygotowaniach wojskowych Polski**.

Mińska „Zwiewda” zamieszcza fantastyczne wiadomości o jakichś wyładunkach broni w Gdyni nadeszłej z Francji, o jakichś desantach oficerów francuskich i belgijskich w tejże Gdyni. Słowem stwarza się w prasie sowieckiej taki nastrój, jak gdyby istotnie Europa zachodnia przygotowywała się do jakiejś **wyprawy krzyżowej**. Potrzebne to jest bolszewikom nie tylko do celów propagandowych, lecz również dla pokrycia i usprawiedliwienia własnych zbrojeń.

Oto np. z polecenia rewolucyjnej rady wojennej wysłana została do Niemiec grupa inżynierów morskich dla przestudowania budowy łodzi podwodnych, z których pierwsze mają być przeznaczone na morze Czarne, jako skierowane przeciwko Rumunji.

Ucieczka włościan i pościg strażników sowieckich.

Onegdaj wieczorem na odcinku granicznym Hryniewiczze (pow. nieświeski) patrol K.O.P. zaalarmowany został silną strzelaniną, pochodzącą od strony sowieckiej. Po pewnej chwili teren polski wpadło kilku włościan, za nimi zaś 3 strażników, którzy oddali za uciekającymi około 50 strzałów, zabijając jednego uchodźcę tuż przy słupie granicznym. Zabitym okazał się Wasyl Adamowicz, pochodzący z Białorusi sowieckiej.

Trzech włościan zdołało szczęśliwie dostać się na teren polski. Uciekli oni przed represjami władz sowieckich.

W Sowietach przeciw «krzyżowej wyprawie»

Wielkie demonstracje w Rosji,

RYGA, 24.3. (ATE) Sowiecka agencja „Tass” donosi, że w Moskwie odbyły się masowe demonstracje pod hasłem „precz z krzyżową wyprawą na sowiety”. W demonstracjach wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy robotników, oraz oddziały czerwonej armii. W pochodach niesiono plakaty z karykaturami Papieża, oraz transparenty z napisami: „Precz z Papieżem Piusem XI”. „Huk dział kulomiotów nie przeszkodził nam w budowie komunizmu, nie przeszkodził także głos dzwonów zagranicą”. Podobne masowe demonstracje, jak donosi „Tass”, odbyły się w Leningradzie i innych większych miastach sowieckich.

90 proc. komun rolnych bez ziarna.

Fatalne wyniki „kolektywizacji”

RYGA, 23.3. (ATE) „Komunist” zamieszcza alarmujące wiadomości o warunkach, w jakich rozpoczęła się akcja zasiewów wiosennych. Według doniesień z południowych okręgów Ukrainy 90 proc. komun rolnych nie posiada nasion potrzebnych dla skutecznego zasiewów. W okręgu Kijowskim władze przeprowadziły inspekcję wszystkich istniejących w okręgu gospodarstw kolektywnych, przy czym inspekcja ujawniła, że tylko jedna komuna rolna w całym okręgu jest zaopatrzona w nasiona.

Z SENATU.

WARSZAWA, 24.3. (Pat.) Biuro Senatu zawiadamia, iż plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w piątek, dnia 28 marca, o godzinie 16-ej. Na porządku dziennym znajduje się między innymi projekt ustawy w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, projekt ustawy w sprawie ratyfikacji 3-go protokołu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską a Czechosłowacją, projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, projekt ustawy o ochronie

działalność antypaństwowa. Z chwilą powołania go do Sejmu wyrok nie był uprawomocniony, jednakże przed złożeniem ślubowania przez Spitzberga wyrok uprawomocnił się i Spitzberga wydano sądom. Sąd Najwyższy unieważnił mandat Spitzberga.

Sąd Najwyższy unieważnił mandat posła komunisty.

WARSZAWA, 24.3. (Pat.) W Sądzie Najwyższym znalazła się dziś sprawa posła komunistycznego Spitzberga, który wszedł do Sejmu z listy Nr 37 z Łodzi na miejsce pos. Bittnera. Przed objęciem obowiązków poselskich Spitzberg skazywany był przez sąd na trzy lata ciężkiego więzienia za

Zjazd wizytatorów.

WARSZAWA, 24.3. (Pat.) Dziś rozpoczął obrady zjazd wizytatorów zakładów kształcenia nauczycieli ze wszystkich okręgów szkolnych. Przedmiotem obrad trzydniowych będą sprawy następujące: organizacja prac wizytatorskich w kuratorjach szkolnych, praca wizytatorska na terenie

szkół, organizacja internatów, podnoszenie poziomu naukowego nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli, organizacja roku szkolnego, kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich wyższe kursy nauczycielskie, konferencje rejonowe, egzaminy praktyczne.

Podpisanie międzynarodowego układu o taryfach celnych.

GENEWA, 24.III. (Pat.) W poniedziałek wieczorem w sekretaracie Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie międzynarodowego układu w sprawie stabilizacji europejskich taryf celnych, protokołu w sprawie przyszłych rokowań celnych i gospodarczych oraz aktów końcowych konferencji celnej. 11 następujących państw podpisało układ w sprawie taryf celnych. Welka Brytania, Francja, Niemcy, Italia, Szwajcaria, Holandia, Austria, Estonia, Finlandja, Belgja i Luksemburg. Innym mocarstwom

pozostawiono dla podpisania tego układu termin do 15 kwietnia. Ratyfikacja układu w sprawie taryf celnych musi nastąpić najpóźniej do 1 listopada roku bieżącego. Delegacja polska z wiceministrem Doleżalem na czele opuściła dziś po południu Genezę, nie podpisując oświadczenia, zgodnie z oświadczeniem ministra Doleżala, w którym wskazał on na niemożliwość powzięcia międzynarodowych zobowiązań przez Polskę aż do czasu ukonstytuowania się nowego rządu.

Skromne wyniki konferencji morskiej.

LONDYN, 24.3. (Pat.) Król Jerzy ofiarował wszystkim członkom konferencji morskiej na pamiątkę płyty gramofonowej z tekstem swego przemówienia

inauguracyjnego. Każda płyta mieści się w błękitnym skórzanym futerale, na którym wytłoczone są inicjały i herby królewskie.

Stahlhelm przeciwko Hindenburgowi.

BERLIN, 24.III. (Pat.) W związku z podpisaniem przez prezydenta Hindenburga umowy haskiej i układu likwidacyjnego z Polską, przywódcy kilku organizacji lokalnych Stahlhelmu zażądali

kategorięcznie **odebrania od prezydenta Hindenburga tytułu członka honorowego organizacji stahlhelmowskich** i wykluczenia go z tych organizacji.

Gdzie jest gen. Kutiepow?

PARYŻ, 24.III. (Pat.) Dziennik „La Liberté” donosi, że gen. Kutiepow został wywieziony z Francji drogą morską z Normandji, z miejscowości Houlgate i znajduje

się obecnie w Moskwie, w więzieniu **kułbiańskim**. Przed 6-ciu dniami jeszcze żył. Pismo twierdzi, że policja otrzymała urzędowo potwierdzenie tych faktów.

Ucieczka i powrót do więzienia p. Hanau.

PARYŻ, 24.3. (Pat.) Wczoraj około północy prefektura policji zaalarmowana została tajemniczym zniknięciem pani Hanau, która już od dłuższego czasu przebywała w klinice. Kiedy zajrzano do pokoju, nie znaleziono w nim nikogo i tylko otwarte okno wskazywało, że pani Hanau tą drogą opuściła klinikę. Mając na uwadze jej wiek wyczerpanie i osłabienie, (p. Hanau w ciągu 18

dni nie przyjmowała pokarmu,) wydawało się nieprawdopodobnym, aby mogła tego dokonać sama i przypuszczano, że została uprowadzona przez przyjaciół. Po upływie godziny, okazało się, że pani Hanau bezpośrednio z kliniki udała się takśową do więzienia St. Lazare, gdzie zgłosiła się jako więzień i zemdląca, wyczerpana niezwykłym wysiłkiem.

Zuchwały napad rabunkowy.

BERLIN, 24.3. (Pat.) W jednym z banków berlińskich dokonano dziś w godzinach przedpołudniowych niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. Do jednej z urzędniczek, pracujących przy okienku kantu, gdzie wypłacała większe sumy pieniędzy, zbliżył się nieznaną osobnik i wyrwał jej z rąk teczkę z pieniędzmi. Ostrzeliwując się przed ści-

gającymi go urzędnikami banku, bandyta wybiegł na ulicę, gdzie oczekiwał samochód. W ślad za napastnikiem podążył jeden z urzędników banku, któremu w ostatniej chwili udało się wyrwać teczkę z pieniędzmi z rąk napastnika. Dwaj pozostali bandyci, znajdujący się w samochodzie, dali kilka strzałów. Bandytom udało się zbiec samochodem.

«Dziennik Wileński» przed sądem.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie, w wydziale odwoławczym, rozpatrywał trzy sprawy „Dziennika Wileńskiego”. Komplet sędziowski składał się z przewodniczącego — sędziego Muraszki, oraz sędziów: Siemaszki i Orlickiego. Oskarżał podprokurator Dowbor. Oskarżonym był red. Stanisław Kodź, który we wszystkich trzech sprawach był skazany przez Sąd Grodzki na karę grzywny i od tych wyroków zgłosił apelację.

Pierwsza sprawa dotyczyła oskarżenia p. Kodzia o to, że w dniu 14 listopada 1928 r. w Wilnie, w rozpowszechnionym numerze 261, redagowanego przez czasopismo „Dziennik Wileński”, w artykule, pod tytułem „Wczorajsza konfiskata”, okazał nieposzanowanie władzy, która zarządziła zajęcie Nr. czasopisma „Dziennik Wileński” z dnia poprzedniego, a mianowicie, umieścił zdania: „Mentalność biurokratów jest swoista... Biurokrata myśli, że jeżeli szpieg został aresztowany, to nikt o tem nie wie... padaliśmy już nie poraz pierwszy ofiarą tej swoistej mentalności ludzi, których pole widzenia nie sięga poza własne biurko”. Starostwo Grodzkie i Urząd Prokuratorski dopatrzyli się w przytoczonych powyżej zdaniach cech przestępstwa z art. 154, cz. II K. K., który przewiduje nieposzanowanie władzy za pomocą obrazy urzędu państwowego.

Sąd Grodzki uznał oskarżenie za słuszne i skazał red. Kodzia na grzywnę 50 zł., z zamianą na siedem dni aresztu.

Popierając swą skargę apela-

cyjną, red. Kodź twierdził, że art. 154, cz. II, mówi o nieposzanowaniu władzy przez obrazę, trzeba więc przedewszystkiem ustalić, co należy uważać za obrazę. Art. 154 K. K. definicji obrazy nie daje, a więc trzeba tę definicję znaleźć gdzieindziej. Definicję taką daje art. 530 K. K., który mówi o obrazie przez „postępowanie, lub odezwanie się hanbiące obrazonego”. Z tego wynika, że dla zaistnienia przestępstwa z art. 154, cz. II, konieczne jest odezwanie się hanbiące. Tymczasem twierdzenie, że czyjeś pole widzenia nie sięga poza własne biurko może być słuszne, albo niesłuszne, przyjemne dla osoby zainteresowanej, albo przykre, ale nie jest hanbiące.

Wreszcie p. Kodź wskazał na okoliczność, że obraza musi być skierowana w pewnym określonym kierunku, natomiast w inkryminowanym artykule nie jest wskazana żadna władza, ani też osoba urzędowa. Niema więc ani urzędu, ani osoby obrazonej, a jeżeli niema obrazonego, to niema i obrazy.

Druga sprawa dotyczyła umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim” w listopadzie roku 1928 artykułu pt. „Czynnik psychiczny”, w którym twierdziliśmy, że „rząd pomajowy jest chwiejny, nie posiada programu i brak jego maskuje frazesem”.

Sąd Grodzki skazał za to red. Kodzia na 50 zł. grzywny z tegoż art. 154 cz. II. W motywach Sąd Grodzki stwierdził, że „znajdując możliwym złagodzenie grożącej aresztowanemu kary więzienia”.

ponieważ rzekome przestępstwo „stało się na tle różnicy przekonań politycznych oskarżonego i składu rządu obecnego”.

Red. Kodź popierając skargę apelacyjną zwrócił uwagę na to właśnie umotywowanie. Różnica przekonań, zdaniem oskarżonego, jest nie tylko okolicznością łagodzącą, lecz okolicznością istotną. Toczy się w Polsce walka dwóch obozów. Walka w państwie demokratycznym zupełnie dopuszczalna i niekaralna. Jednym z wyrazów tej walki jest inkryminowany artykuł, nie zawiera on obrazy, tylko ocenę działalności rządu. Art. 104 Konstytucji przyznaje wszystkim obywatelom prawo swobodnego uprawiania swych przekonań. Niema więc cech przestępstwa.

Trzecia sprawa dotyczyła sprawozdania z odczytu pośia Stronickiego wygłoszonego na zebraniu Stronnictwa Narodowego. W sprawozdaniu znajdowało się zdanie: „Jesteśmy ugrupowaniem politycznym dziś prześladowanym”. W zdaniu tem władze dopatrzyły się nieposzanowanie władzy i Sąd Grodzki skazał red. Kodzia na 50 zł. grzywny.

W Sądzie Okręgowym red. Kodź wskazał na fakt niewątpliwy, że Stronnictwo Narodowe jest przez obóz rządzący dziś zwalczane, a jeżeli zwalcza ktoś, kto posiada siłę fizyczną, to takie zwalczanie można uważać za prześladowanie. Poza tem p. Kodź wskazał, że nie może być mowy o obronie.

Sąd Okręgowy wszystkie trzy wyroki Sądu Grodzkiego uchylił i we wszystkich trzech sprawach red. Kodzia uniewinnił.

Ze świata.

Stany Zjednoczone w obliczu katastrofy. „Za 10 lat krajem rządzić będą zbrodniarze”.

W Stanach Zjednoczonych rozgorzała obecnie zacięta walka o prohibicję. Dla stosunków amerykańskich walka ta ma znaczenie zasadnicze a jej wynik wywrze niewątpliwie przemożny wpływ na układ stosunków politycznych i gospodarczych w najbogatszym dziś państwie świata. Nie jest to już tylko walka zwolenników i przeciwników alkoholu, lecz walka dwóch potężnych obozów, reprezentujących różne, głęboko odmienne i sprzeczne interesy i światopoglądy — jest to walka o moralne podstawy rozwoju potężnego państwa.

To też w chwili, gdy ta walka weszła w stadium decydującej rozgrywki, warto zapoznać się z poglądami najwybitniejszych w Stanach Zjednoczonych jednostek, wzywanych dla wypowiedzenia swych opinii przed specjalną komisją Kongresu, mającą za zadanie dokładne zbadanie całokształtu zagadnienia prohibicji. Ołbrzymia większość przesłuchanych znakomitości wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko istnieniu systemu porządkowi rzeczy i za wprowadzeniem poważnych zmian do ustawy prohibicyjnej lub wręcz za jej zniesieniem, wskazując wyraźnie, że prohibicja jest głównie złem, ciężarem nad ludność Stanów.

Jako najcharakterystyczniejsze i najdobitniej oświetlające sprawę prasa amerykańska przytacza opinie znanego przeciwnika prohibicji, Waltera Liggetta, oraz opinie wybitnego Chauninga Pollock'a.

Liggett powiedział: „Jestem przekonany, że jeżeli prohibicja potrwa jeszcze dziesięć lat, kraj nasz będzie rządzony przez szajki zbrodniarzy” — a dalej, tłumacząc swe przekonanie, stwierdził: „prohibicja zwiększyła pijaństwo zwłaszcza wśród kobiet i dzieci, zwiększyła zbrodnie i rozpustę, a co najsmutniejsze, zdemoralizowała urzędników od dołu aż do szczytu”.

Pollock zaś oświadczył: „Możecie powołać do wykonania prohibicji całą armję i całą marynarkę. Macie jednak do wyboru: jeżeli nie potraficie wykonać swego zadania — wywołacie w kraju anarchję, jeśli zaś potraficie cel swój osiągnąć — stworzycie tyranję. Ale dobry rząd leży pośrodku tych dwóch krańcówosci”.

Oto znamienny i wymowny dwugłos, który w ostrych lecz doskonale malujących stosunki słowach, rzuca „bankierowi świata” groźne ostrzeżenie.

Czem jest Nowy York?

„Now-York Herald” w odpowiedzi na to interesujące pytanie przytacza kilka wymownych cyfr. A więc: ponad 6 milionów mieszkańców, w tem więcej niż 2 miliony cudzoziemców. W Nowym Yorku jest więcej Włochów niż w Rzymie, więcej Irlandczyków, niż w Dublinie, więcej Niemców niż w Bremie i więcej żydów niż w całej Palestynie. Nowy York posiada 2000 teatrów i kin oraz 1500 świątyni niemal wszystkich wyznań istniejących na całym świecie. Codziennie do Nowego Yorku przyjeżdża 360000 osób a co 52 sekundy przyjeżdża pociąg. Co 18 minut zawierany jest ślub, co 6 minut przychodzi na świat nowy obywatel miasta, co 10 minut otwiera się nowe przedsiębiorstwo, a co 50 minut kończy się budowa nowego gmachu.

Z całej Polski.

Zjazd śpiewaków z całej Polski.

Dn. 8 czerwca odbędzie się w Katowicach wielki zjazd śpiewaków z całej Polski. W zjeździe zgłosiło już udział 8 tysięcy śpiewaków śląskich. Prócz tego dotąd zgłosili swój udział chóry: z Krakowa, Łwowa, Wilna, Poznania i Torunia. W ramach zjazdu odbędzie się poświęcenie i odsłonięcie pomnika Moniuszki, dłuta artysty-rzeźbiarza Chorembalskiego.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na misję X. X. Salezjanów w Chłnachu — A. M. 5 zł.

Na zakłady X. X. Salezjanów w Wilnie — A. M. 5 zł.

Dla chorego nauczyciela przy ul. Połockiej ku uczczeniu dnia imienia s. p. ojca mego Józefa Bartoszewicza, Al. B. 20 złot.

Na kościół Sw. Teresy w Kamionce Z. Z. 5 zł.

Dla najbardziej potrzebujących — bezimienn. 5 złot.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW,
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH
I INNE ROBOTY. WYKONANIE
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Zebranie dyskusyjne „MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ”

odbędzie się dziś 25 marca o godz. 19 wieczorem, w sali 3 gmachu głównego U. S. B.

Dyskusję na temat

„Problem narodowości mniejszościowych w Polsce”
zajai kol. J. CIESZEWSKI.

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”.

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWARZA POŃCZOCH, SKARPEK I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FR LICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6—46.
Najtańsze źródło kupna niel, pończoch skarpek i bielizny.

Ostatni tydzień

Warszawa 24 marca.

Już przeszło tydzień ciągnie się przesilenie rządowe, którego przebieg jest wysoce monotony. Nie wywołuje ono takiego napięcia, jak przesilenie poprzednie, jakkolwiek może o wiele bliżej tzw. rozgrywki, aniżeli orzed kwartałem.

Narzuca się szczególnie każdemu obywatelowi fakt, że dawnymi laty, jeszcze przed majem, zawsze starano się regulować przesilenie jaknajszyciej. Pod tym względem upodobaliśmy się do Francji, gdzie np. nagle wieczorem pada gabiet, momentalnie ministrowie schodzą się u łóżka chorego premiera, tegoż wieczora składają prezydentowi dymisję, i tegoż jeszcze wieczora prezydent odbywa konferencję z prezydentem izb, aby nazajutrz przyjąć szereg osobistości ze świata politycznego i powierzyć misję danemu politykowi. Desygnowany zaś nie odbywa konferencji po aptekarsku, powoli i łątowo, lecz momentalnie, tak, jak dyktują nerwy, życie i wiek elektryczności i radia.

U nas wszystko naodwrot! Powoli, z coraz większym stoicyzmem filozoficznym! Uchwała sejmowa w piątek o g. 7,20. Przed 8-mą uchwałą rady ministrów o dymisji, w sobotę o g. 11,30 komunikowanie tej uchwały p. Prezydentowi. Pauza. W poniedziałek wizyta obu marszałków na Zamku, po południu ogłoszenie przyjęcia dymisji, a we wtorek o g. 15-iej nominacja desygnowana, który w okresie wyścigu pracy, zaraz odracza z powodu „gałówek”—jak się sam wyraził—rozmowy do czwartku... Zaiste tempo, tempo! Jakżeż szybko one się toczą? W piątek narada z Wyzwoleńcami trwała ledwo pół godziny, z Ukraińcami godzinę, z p. Jeremimiczem pół godziny, z Klubem Narodowym 10 minut; w czwartek z BB. dwie i pół godziny, a z PPS-owcami godzinę. Dotąd tedy trwały konferencje... 340 minut, więc nie pełne 6 godzin!

Na dobrą sprawę wszystko można zatłoczyć w ciągu dnia. Jednakże zdaje się, że wszystko idzie w kierunku właśnie jak najdłuższego przeciągania czasu, w celu zbliżenia się systematycznego do 1 kwietnia, tj. do dnia, kiedy sesja budżetowa wygasa. P. Szymański wyznaczył już kalendarjum na dni następne, aż do poniedziałku. W ciągu całej niedzieli przyjmie tylko... koło żydowskie. W poniedziałek zaś tak wielkie kluby i tak samodzielną, jak NPR. lewica i grupa Stapińskiego!

O nic innego tedy nie idzie w danym momencie, jeno o wyczerpanie czasu. To jest istotny cel, wykonywany w danym momencie przez p. Szymańskiego zgodnie z założeniami BB. i sanacji.

Gdy termin 1 kwietnia nadejdzie, wtedy sesja zostanie zamknięta. Budżet może wejść w życie na podstawie uchwał senackich, korzystniejszych dla rządu, aniżeli sejmowe. Natomiast odpadają liczne kwestje drażliwe, a przedewszystkiem odwieka się znowu wznosią jak zmora sprawę Czechowicza i tych nieszczęśliwych 8 milionów na fundusz dyspozycyjny.

Zalutwienie tej sprawy wisi nad sanacją jak miecz Damoklesa. Nic jej uchylić nie potrafi, można ją jeszcze na jakiś czas zwleć. Więc bodaj w ten sposób sprawę przewlec i odciągnąć: może kiedyś nastaną inne korzystniejsze okoliczności, wśród których rzecz udałoby się przekreślić.

I dlatego BB. za każdą cenę nie chce dopuścić do posiedzenia sejmowego, grożąc nawet środkami obstrukcyjnymi. W łonie przedjudu sejmowi istnieje tendencja zalutwienia pilnych spraw państwowych terminowych w odpowiednim terminie. Do 1-go kwietnia musi się zatłoczyć sprawę kredytów dodatkowych na bieżący rok budżetowy, by nie stwarzać stanu ex lex. Wszelako te argumenty wobec względów oportunistycznych dominujących w taktyce sanacji i BB. — nie mają uznania. Tamte są decydujące.

Rozmowy p. marsz. Szymańskiego z przedstawicielami klubów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Nareszcie wczoraj zakończył p. marsz. Szymański rozmowy z przedstawicielami stronnictw kierunków politycznych.

W niedzielę przyjął p. marsz. Szymański żydowskich senatorów: Dawidsona i Kownera; w poniedziałek kolejno pp.: Smulskiego i N. Malinowskiego (BBS), Ciszaka i Waszkiewicza (NPR. lewica), Stapińskiego (Str. Chł.), Schyde i Bogusławskiego (Rusini z BB. w Rz.).

W ten sposób p. marsz. Szymański posiada już kompletny obraz nastrojów sejmowych.

Sekretarjat p. marsz. Senatu ogłosił memoranda, jakie przedstawili przedstawiciele poszczególnych stronnictw, jacy przewinęli się przez gabinet p. Szymańskiego podczas konferencji od czwartku do poniedziałku.

W imieniu Klubu Narodowego w dn. 21 b. m. pos. prof. Rybarski, Głabiński i pos. Winiarski złożyli deklarację następującą:

Klub Narodowy sądzi przedewszystkiem, że w zalutwieniu przesilenia rządowego i porozumieniu w tym celu ze stronnictwami Sejmu i Senatu najistotniejszą rzeczą jest wyraźne określenie zamierzeń przez osobistość powołaną przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej do tworzenia rządu.

Ze swej strony Klub Narodowy stwierdza:

W czasie poprzedniego przesilenia dn. 11 grudnia ub. r. przewodniczący Klubu Narodowego pos. prof. Rybarski oświadczył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że **w państwie powinno panować prawo i niczyja wola ani żadna siła nie może stać ponad prawem.**

Rząd ostatni nie urzeczywistnił tego podstawowego warunku prawidłowego biegu spraw państwowych pomimo, że Sejm i Senat spełniły na czas swe konstytucyjne obowiązki w sesji zwyczajnej.

Nadto zaś rząd ten okazał się bezradnym wobec zaostrenia się kryzysu gospodarczego, bezczynnym w sprawie reformy konstytucji, której doniosłość stwierdzona została przez wszystkie czynniki w państwie, **a bezsilnym wobec oddziaływania nieodpowiedzialnych grup osób na bieg spraw państwowych.**

W przesileniu obecnym wniesione zostały pierwiastki niezwykle w stosunkach praworządnych: p. min. spr. wojsk. ogłosił oświadczenia zawierające, obok zwykłych już obelg, tak daleko idące **wzmianki o zbrodniczych zamysłach, znanych p. min. spr. wojsk. przeciw którym powołano władze nie wystąpiły, że znowu na stan rzeczy w naszym państwie padło ponure światło.**

Dążenie do zaburzenia biegu spraw ujawniło się w chwili gdy Sejm ma przesłać Trybunałowi Stanu uzasadnienia oskarżenia wniesionego w roku ubiegłym o nieprawnie dokonanych wydatkach ze skarbu państwa w budżecie 1927/28.

Gospodarcze położenie kraju pogarsza się ciągle. W polityce wewnętrznej i administracji państwowej trwa stan **nieładu i samowoli, w stosunkach międzynarodowych obniża się znaczenie naszego państwa.**

W takim stanie rzeczy tylko wielki wysiłek narodu podjąć może zadanie.

Trwanie rządów pozornie opartych o przepis Konstytucji a spoczywających w rzeczywistości oraz wedle wyraźnych oświadczeń ministra w ręku min. spr. wojsk. **Piłsudskiego, jako czynnika rozstrzygającego, pograża państwo w dalszy rozstrój.**

Usunięcie tej swolistej dyktatury jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia stosunków w państwie.

Ze strony Bloku Bezpartyjnego prezes pos. Sławek zgłosił deklarację, stwierdzającą, że Blok nie wierzy w możliwość stworzenia gabinetu, któryby w warunkach, wytworzonych obecnie przez większość opozycyjną, mógł pracować z tym Sejmem. Nie stawiając żadnych warunków ze swej strony, klub B. B. wyraża przekonanie, iż p. premier Szymański, jak i przyszły jego rząd, zachowają całkowitą niezależność w zakresie rządzenia od partji politycznych, niezależność ustaloną w Polsce po przewrocie majowym.

W tym samym dniu na posiedzeniu z prezydium P. P. S., p. wice-marsz. Posner, wice-marsz. Żuławski, prezes Niedziałkowski i prezes Liberman, zgłosili nietykalo imieniem swej własnej partji, ale zjednoczonych stronnictw lewicy i centrum, t. j. P. P. S., Wyzwoleńca, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta, Ch. D. i N. P. R. deklarację, która wskazuje przedewszystkiem na konieczność zmiany systemu rządzenia i podkreśla, co należy rozumieć przez zmianę systemu, a mianowicie: 1) **stosowanie w całej pełni konstytucji i ustaw,** 2) **ustalenie zasady, że rewizja konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno-konstytucyjnej,** 3) **niezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojska od wpływów jakiegokolwiek partji, czy obozu politycznego,** 4) **ściśle przestrzeganie podstaw samorządu,** 5) **położenie kresu samowoli administracyjnej,** zbadanie stwierdzonych wypadków nadużyć na szkodę skarbu państwa, 6) **wstrzymanie wszelkich subsydjów ze skarbu państwa na jakiegokolwiek cele partjno-polityczne i zaniechanie używania organów administracji państwowej i wojska dla porachunków osobistych,** czy też partjno-politycznych.

Dalej deklaracja mówi o ciężkim położeniu gospodarczym w kraju, o stanie bezrobocia, o poziomie płac robotniczych i pracowniczych. Wobec marszałka Szymańskiego, jako męża zaufania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, stronnictwa centrum i lewicy nastają na bezwzględnie konieczność uczciwej i lojalnej zmiany systemu i podnoszą zarazem, że **ministrowie nie mogą być nadal biernymi wykonawcami woli p. ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego.** Wreszcie w sprawie zmiany konstytucji rząd, w myśl deklaracji, powinien zajmować postawę jasną i zrozumiałą dla społeczeństwa, w takim czy innym kierunku.

Przedstawiciele Klubu Ukraińskiego domagają się między innymi wypełnienia międzynarodowych zobowiązań w stosunku do ludności ukraińskiej, rozbudowy szkolnictwa ukraińskiego, wycofania ustaw o osadnictwie.

Poseł Utta imieniem Klubu Niemieckiego podkreśla, że marszałek Szymański w pracy swej znajdzie poparcie tego klubu, o ile uda mu się stworzyć taki rząd, który zapewni ludności niemieckiej faktyczne równouprawnienie w życiu codziennym.

Przedstawiciele Koła Żydowskiego zgłosili szereg postulatów w dziedzinie politycznej, dążących do zniesienia ograniczeń prawnych ludności żydowskiej, między innymi w sprawie nadania praw publiczności seminarjom i szkołom ogólnokształcącym, oraz szkołom zawodowym z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim.

Następnie klub PPS. Fr. Rew. (BBS.) złożył deklarację, w której stwierdza, że nie widzi realnej możliwości stworzenia rządu, który mógłby oprzeć się o dzisiejszą większość parlamentarną.

Posłowie Ciszak i Waszkiewicz w imieniu stronnictwa NPR. lewica złożyli oświadczenie, w którym stwierdzają, że rząd parlamentarny, oparty o program demokracji i większość sejmową, może powstać przy obecnym systemie tylko wtedy, gdy grupy t. zw. centrolawu staną na gruncie lojalnej współpracy z marszałkiem Piłsudskim.

Pos. Stapiński w tymże dniu oświadczył w imieniu Związku Chłopskiego, iż w ufnosci, że marszałek Szymański utworzył rząd z tendencją złagodzenia zaognionych przeciwieństw i nastrojów sejmowych, w imię przewyższenia ciężkiego kryzysu gospodarczego, Związek Chłopski udziela rządowi marszałka Szymańskiego poparcia.

P. marsz. Szymański uda się z raportem do Belwederu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We wtorek w południe p. marsz. Szymański uda się do Belwederu z przedstawianiem p. Piłsudskiemu raportu i wniosków co do składu personalnego gabinetu.

Pono nosi się z zamiarem powołania dwóch wice-premierów: gospodarczego—p. **Byrke** i politycznego—p. **Dąbskiego.**

Tękę oświaty chciałby powierzyć p. **Krzyżanowskiemu**, tękę pracy i opieki społecznej gen. **Hubickiemu**, a podsekretarjat opieki społecznej p. **Zofji Moraczewskiej**. Reformy Rolne—p. **Zygmuntowi Meyszczewiczowi**, synowi b. min. sprawiedliwości, zaś Skarbu—p. **Matuszewskiemu.**

Oczywiście p. **Matakiewicz, Zaleski i Kwiatkowski** pozostaliby przy tekach: **Robót publ., Spraw Zagranicznych i przemysłu i Handlu.**

Dlatego też nadchodzący tydzień będzie tygodniem dużych wydarzeń w życiu parlamentarnym, rzeń politycznych. Ostatni tydzień sesji budżetowej—

H. W.

Z prasy.

Polityka strusia.

Wobec aż nazbyt widocznych tendencji kół sanacyjnych przewlekania obecnego przesilenia aż do... 1 kwietnia, kiedy się kończy sesja budżetowa Sejmu, pisze „ABC”:

Chowaniem głowy w piasek daleko się nie zajdzie.

Nikt jeszcze nie wygrał na odraczeniu rzeczy przykrych, które i tak przyjdzie musza. Nie wygra i sanacja, chyba, że kierownicy jej sami już myślą o autodafe.

Sesję nadzwyczajną trzeba będzie zwołać najpóźniej za 3—6 tygodni. Czy nie lepiej więc byłoby już teraz zdecydować się na wypicie kielicha gorzkiego?

Wnioski z głośniego artykułu.

„Głos Narodu” powtarzając niektóre ustępy z głośniego dziś wywiadu z p. Piłsudskim zaopatrjuje je w swoje uwagi:

Więc co do propozycji, uczyńskiej jakoby przez jakichś anonimowych zbirów, zastrzeżenia p. Trampczyńskiego, pisze „Głos Narodu”:

W sprawie niedosłego zastrzeżenia Trampczyńskiego, nie wątpimy, że prokurator wytoczy śledztwo owym „Ludziom, którzy „prosilili o pozwolenie zastrzeżenia kilku panów” — a marsz. Piłsudskiego powoła na świadka.

Co do słuźbowania „siedzących z rozpiętymi spodniami”, zapewnia „Głos narodu”, że się to odbywa zupełnie inaczej posłowie, po odczytaniu formuły, wznoszą palce do góry i oczywiście stojąc mówią „słubuję”.

Gdzieby się kto wtedy rozwał, kiedy stoł — a coż to za bystre oko trzeba było, prawdziwego „dna oka” chyba, żeby dostrzec rozpięte spodnie u któregoś ze słuźbujących?

Honor p. Miedzińskiego.

Sąd partynj, złożony z pięciu wybitnych piłsudczyków, pod przewodnictwem gen. Rydza-Smigłego, zbadawszy znane powszechnie zarzuty, podniesione przeciw byłemu ministrowi poczt p. Miedzińskiemu, ogłosił szeroko motywowane orzeczenie, że p. Miedziński „nie uchybił zasadom honoru”.

Orzeczenie to nasuwa „kilka uwag „Głosowi Narodu”.

Przedewszystkiem nie dotyczy ono meritum stawianych p. Miedzińskiemu zarzutów. Sąd stwierdza wyraźnie, że „zadaniem jego nie jest ani orzekanie, o ile sposób wydatkowania z par. 8 budżetu Ministerstwa Poczt był prawidłowy pod względem formalnym”, ani ocena wydatków z punktu widzenia ich „celowości”, to znaczy, że Sąd nie zajmował się akurat tem, co tworzyło i tworzy treść oskarżeń, z jakimi i Najwyższa Izba Kontroli i opinja publiczna przeciw p. Miedzińskiemu wystąpiły. Pan Miedziński — pozostaje to faktem niezaprzeczonym — wydał kilkadziesiąt tysięcy złotych z budżetu Poczt na cele osobiste.

Dlaczego to robił Sąd tłumaczy w sposób trochę kompromitujący, pisząc, że p. Miedziński nie zdawał sobie sprawy z charakteru wydatków, przewidzianych w art. 8. Zaiste, niewesoło to świadectwo o przygotowaniu p. Miedzińskiego na urząd ministra. Ale Izba Kontroli zakwestionowała szybko 2000 zł. wydanych na bilety, koncerty i t. d., a p. Miedziński wydał dalej. Wydawał na bilety, koncerty, restauracje, subwencje i t. p. cele różne kwoty aż do sumy 40 tysięcy zł.

Mało nas obchodzi poglądy osobistych i politycznych przyjaciół p. Miedzińskiego na sprawę honorową, mało też obchodzi nas sam honor p. Miedzińskiego — inny trybunał powołany jest do sądzienia podobnych spraw.

Delirium.

Prasa sanacyjna zdradza stanowczo objawy jakiejś niebezpiecznej gorączki, co w rodzaju delirium.

Oto co pisze „Gazeta Polska”: Opozycyjna prasa p. Libermana Trampczyńskiego nie może dotąd pogodzić się z faktem, że Polska wiodł w Marszałku Piłsudskim najwyższe uosobienie swego instynktu narodowego, chlubę swej krwi i dumę swojej rasy.

Alę p. Piłsudski nazwał naród polski „narodem idiotów”, a tu raptem staje się p. Piłsudski „najwyższym uosobieniem instynktu narodowego”, „chlubą jego krwi” — czyjeż krwi? Narodu idiotów?

Na pamięć przychodzi rozmowa między imię panem Zagłobą a Rochem Kowalskim.

Wyprowadzony z cierpliwości

FRONTEM KU ZACHODOWI.

(Z przemówienia prof. Stanisława Grabskiego.)

Był w dziejach naszych okres kilkusetletni rośnięcia Polski w moc i znaczenie w świecie chrześcijańskim, rozszerzenia się jej granic, postępu nauk, sztuk, literatury, i był potem okres słabnięcia Rzplitej, kurczenia się jej granic, upadku gospodarczego i ogólnocywilizacyjnego aż wreszcie przyszyły rozbiory.

Okres wzmaganja się potęgi Polski — to okres nieustannych walk z Niemcami o morze. A gdy odwrócił się wzrok narodu od zachodu i północy, od Bałtyku, cała zaś nasza ekspansja skierowała się ku stepom nadnieprzańskiemu, słabnąc i wac się poczęły łączniki cywilizacyjne, zespalające Polskę z zachodnią Europą, z Włochami z Rzymem zaczęliśmy się orjentalizować i w stroju i w sztuce wojennej, i w obyczajach iść ku upadkowi.

Polska, położona na granicy zachodniej rzymskiej i wschodniej bizantyjsko-mongolskiej cywilizacji może być potężną i mieć po-

Zagłoba nazwał kiedyś Kowalskiego — wolem. Na to p. Roch, chociaż ciężki miał dowcip, zdołał się na taką odpowiedź:

— Jeźeli ja wól, a wuj mój wuj — to co wuj?

Alę posłuchajmy dalej:

Był czas, gdy imię i nazwisko Marszałka Piłsudskiego podawano sobie ze złością w szeregach endeckich, jako symbol najbardziej autentycznej zasługi na polu narodowym; jako wyraz geniuszu wojskowego i najdojrzałszej racji stanu.

To już chyba szczyt zakłamania się i bezcelności.

Kiedyż to w szeregach endeckich podawano sobie nazwisko p. Piłsudskiego jako wyraz najdojrzałszej racji stanu, jako wyraz geniuszu wojskowego? Czy może w latach 1905—6 gdy tworzył socjalistyczne bojówki, lub w r. 1914 gdy stanął przy państwach Centralnych przeciwko Entencie, czy też może wtedy, gdy prowadził wojska nasze na Kijów?

„Wielkość” zapoznana.

W „Słowie” wileńskiem zabiera od czasu do czasu głos p. Wład. Studnicki. (Zadane inne pismo w całej Polsce, jak szeroka, nie chce już udzielić temu niedosłemu „zbawcy” Ojczyzny swych spalt). W związku z ostatnim występowaniem p. Studnickiego w „Słowie”, „Robotnik” w ten sposób charakteryzuje tę „zapoznaną wielkość”.

Młdsze pokolenie trochę już o nim zapomniało; w okresie przedwojennym odegrał wszakże p. Studnicki rolę wcale dużą.

Mężem stanu p. Studnicki nie był nigdy; Jego pojmovania sytuacji międzynarodowej, jego przewidywania polityczne wypadły z reguły akurat odwrotnie, niż rzeczywistość.

Miał zato pewność siebie, tupeł, ambicję wrecz niezwykłą. Przywykił traktować wszystko i wszystkich z wyżyn swej zapoznanej „wielkości”. Wyobrażam sobie, że myśl nieustanna, bolesna, gniewna p. Studnickiego przedstawia się następująco:

„Ach, gdybym to ja był na miejscu Piłsudskiego, o ile jabym lepiej to a to zrobił, niż on to robi!”

Narazie p. Studnicki, w braku chętnych do jego „dyktatury”, ogranicza się do rzeczy mniej ryzykownych: wymyśla, ile wiezie, na posłów sejmowych.

Mo jakże inaczej?

„Pan Piłsudski bil Krzyżaki, Pan Studnicki chce być taki”.

Cele nieszczęście w tem, że ta Polska nieszczęsna, pograżona po uszy w „analfabetyzm” swego Sejmu, ani weź użnać niechce „genjalnych” pomysłów w Studnickiego.

Rob, co chcesz, z takim krajem. W r. 1918, naprzykład, również nie użnała „genjalnego” pomysłu, który powstał w „genjalnym” mózgu p. Władysława, by powołać pod broń pospolite ruszenie dla obrony jego cesarskiej mości cesarza Wilhelma II przed złodziejami peskudnie „Ententy”. I powiedźcie: czyż to nie był najdzikszy „analfabetyzm”? Nieprawdaż?

Tyle teraz klopotu, z tym Poznaniem, z tym Śląskiem, z tem morzem, nikomu niepotrzebne! A tak mielibyśmy Smoleńsk, Ługę i Kalugę, a może, może nawet „dyktaturę” p. Studnickiego od Borodina aż po Kalisz!

Ile żalu, ile gorzycy nagromadzić się musiało w duszy i w sercu p. Władysława Studnickiego!

O, Polsko kraju bez wdzięczności! „Genjalne” pomysły — zmarnowane; „wielkość” — zapoznana.

Niec humoru.

Istnieje, jak wiadomo, w Ameryce zwyczaj asekurowania różnej części ciała. Holdują temu zwyczajowi zwłaszcza różne gwiazdy i gwiazdki filmowe (oczywiście w celu autoreklamy).

Tak więc ubezpieczone są nóżki Colleen Moor, ręce Grety Garbo, oczy Mary Pickford itp.

Na wypadek, gdyby zwyczaj ten i u nas miał się przyjąć, feljetonista „ABC” daje praktyczne wskazówki, kto i co ma asekurować?

Posel Polakiewicz winien ubezpieczyć lokcie. Czembys się rozpychał?

Natomiast zaasekurowanie uszu wskazane jest dla p. Miedzińskiego. Na wszelki wypadek. A nuż poduśk będzie wznowiony?

Cała Czwarła Brygada musi ubezpieczyć ręce, żeby było czem brać. Jeszcze jedna jest część ciała, którą przedewszystkiem należy w Polsce ubezpieczyć, jako najcenniejsze lokum całej sanacji, tudzież jako miejsce najcenniejsze nadające się dla niej do celowania.

Proponuję zaasekurowanie tej części ciała na osiem milionów złotych.



łow dla siebie Węgrzy i Czesi, ku Polsce zwracał się wzrok przerażonego zaborami muzułmańskimi świata chrześcijańskiego. Z walk z Niemcami od Chrobrego po Kazimierza Jagiellończyka Polska wychodziła zawsze wzmocniona. A wszystko, cośmy przez tyśiąć lat naszych dziejów tracili na rzecz Niemiec, traciliśmy przez zgodę z niemi i układy.

Dziś ku morzu zwraca się wzrok całego naszego narodu.

Alę lat temu 40 nietalno było zwrócić ku Pomorzu, Kaszubom, Bałtykowi myśli i dążenia patriotyzmu polskiego, wychowanego na literaturze romantycznej, na Mickiewiczu, tak cudnie opisywającym puszcz litewskich przepastne krainy, na Slowackim, którego tęsknota do Polski wiodła wizję jego poetycką ku stepom i kurhanom, przedewszystkiem na Bohdanie Zaleskim i tylu pieśniach, rzewnie plączących nad zanikiem dawnej sławy kozackiej, choć ta sława kozacka rzewiami Polaków najchętniej się karmiła.

Do źródeł polskiej chwały i mocy do walki z Niemcami, do walki o morze zwróciła się po wiekach zapamiętania się wyłącznie na wschód polska myśl polityczna kierująca pod koniec XIX stulecia pracę i walkę narodową we wszystkich trzech zaborach tajna organizacja: Liga Narodowa. A kierowała nią trzech ludzi: s. p. Popławski, Balicki i dzięki Bogu żyjący i czynny Dmowski.

Dziś, gdy obchodzimy dziesięciolecie odzyskania Pomorza i kawałka choć bałtyckiego wybrzeża — należy z wdzięcznością przypominieć sobie o tych trzech ludziach, którzy na ćwierć wieku przed wojną światową ustalili w narodowej świadomości tę „prawdę”, że dziejowa droga Polski do potęgi — to droga do morza.

I stała się ta prawda w czasie wojny światowej przewodnią zasadą antyniemieckiej orientacji olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, o którą rozbiły się wszelkie szalbierstwa państw centralnych rzekomo przywracających niepodległość Polsce bez Lwowa jednak Krakowa, Katowic, Poznania, Torunia. I była ona drogowskazem polityki Dmowskiego w Londynie i Paryżu, a Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych, polityki, która dała Polsce miejsce na kongresie wersalskim wśród państw i narodów zwycięskich.

Modne jest dziś zapominanie i o kongresie wersalskim i o tych co na nim Polskę reprezentowali i uzyskali mimo niechęci Anglii dostęp do morza.

Alę siła narodu to przedewszystkiem siła jego ducha. Na lichocie moralnej nie zbuduje się wielkiej Polski. Fundamentem jej muszą być uczucia szlachetne. A szlachetnym jest uczucie wdzięczności.

A teraz uczciwszy przeszłość tak jak należy, zgodnie z prawdą historyczną, a nie fabrykowaną dla czyjejs reklamy legendą — zwróćmy myśli ku przyszłości.

Niemcy żądają i żądac nie przestają nowego wyroku historii o polsko-niemieckiej granicy oraz ich i naszym dostępie do morza.

Choćbyśmy się od tego nowego wyroku chcieli wykręcać — nie wykryjemy się.

Trzeba śmiało spojrzeć przyszłości w oczy. Przyjdzie do nowego rozstrzygnięcia odwiecznego sporu między Polską a Niemcami albo Bałtyk i albo Toruń przestanie być miastem polskim, albo Królewiec przestanie być miastem niemieckim. Tertium non datur.

Zadaniem nieodwołalnym wchodzącą dziś w życie publiczne pokolenia jest przygotować i wywalczyć zwycięstwo Polsce w tem nieuniknionem starciu.

Cel ten sobie stawiając nie postawi sobie dzisiejsza młodzież trudniejszego do ziszczenia zadania, niż to, które postawiło sobie było moje pokolenie, rozpoczynając około 1890 r. walkę równoczesną ze wszystkimi trzema państwami zaborczymi o zerwanie kajdan niewoli.

Z każdym rokiem stosunek liczebny Polski do Niemiec poprawia się na naszą korzyść — bo mamy znacznie szybszy przyrost ludności.

Gdy z roku na rok będzie również poprawiał się stosunek siły gospodarczej, twórczości cywilizacyjnej prawdoznosci i spoiwości narodowej Polski do Niemiec — patrzeć będziemy mogli w przyszłość z pełną ufnoscią i wiarą w nasze zwycięstwo.

A czegoż ku temu potrzeba? Dwóch cnot: stanowczej i wytrwałej woli oraz zespolenia z wielką ambicją narodową ogółu, dużej zawodowej ambicji każdego z nas.

Tak rozumieli w drugiej połowie ubiegłego wieku Niemcy swe hasło: „Niemcy ponad wszystko”, że niemiecki rzemieślnik, kupiec, rolnik, chemik, inżynier, prawnik, filozof starał się postawić swą pracę niemieckiemu rzemiosłu, niemieckiemu handel, niemieckiemu rolnictwu itd. ponad wszystko.

Niech ambicją naszego młodego pokolenia stanie się przewyższenie innych narodów przedwzrostkiem Niemiec „wycyzkami” polskich prawników, naukowców, rolników, kupców, przemysłowców, mechaników, lotników, oficerów, żołnierzy—a ostateczny wyrok historii wypadnie na korzyść Polski.

Walne zgromadzenie Banku dla Handlu i Rzemiosł.

W niedzielę dn. 23 b. m. odbyło się walne zgromadzenie udziałowców Banku Spółdzielczego dla Handlu i Rzem. z ogr. odp. Zebranie było niezwykle liczne.

Zebranie zajął p. M. Żejmo. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednomyślnie red. Stanisława Kodzina.

Protokół poprzedniego zebrania po dłuższej dyskusji przyjęto, poczem p. Wacław Iwanoff odczytał sprawozdanie zarządu, zaś p. Mieczysław Żejmo—sprawozdanie rady i komisji rewizyjnej.

Następnie p. Juniewicz odczytał sprawozdanie specjalnej komisji rewizyjnej, która została wybrana przez poprzednie walne zgromadzenie w celu zbadania całokształtu spraw Banku.

Po sprawozdaniach wywiązała się obszerna i nader burzliwa dyskusja. Pod adresem ustępującego zarządu i rady padły zarzuty bardzo ostre. Szczególnie roznamiętnienie spowodowała sprawa zaangażowania się banku w przedsiębiorstwa przemysłowych, co według orzeczenia specjalnej komisji rewizyjnej spowodowało straty.

Postawiony nawet został wniosek o ściąganie strat osobiste z członków zarządu i rady. Przewodniczący odmówił postawienia takiego wniosku pod głosowanie, gdyż jego zdaniem przekraczałoby to kompetencje walnego zgromadzenia. Przyjęty został natomiast wniosek p. Poźniaka o powołanie komisji, złożonej z pięciu osób, której zadaniem byłoby zbadanie, czy ze strony dotychczasowych władz była zła wola i jeżeli była — skierowania sprawy do sądu w celu ściągania z winnych strat, które bank poniósł.

Jednakowoż komisji nie sposób było wybrać, gdyż wszyscy kandydaci zrzekli się. Wyłoniła się wobec tego propozycja przekazania tej sprawy Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni Polskich. Sprzeciwili się temu przedstawiciel Związku dyrektor Mazurkiewicz, stwierdzając, że Związek Rewizyjny stwierdził uchybienie, uważa rolę swoją za skończoną i nie może orzekać, czy zła wola była, czy nie.

W dalszym ciągu zebrania postanowiono uprawnienia takiej komisji przelać na nowoobraną władzę.

Na pokrycie strat w wysokości 147 tysięcy złotych uchwalono dopłatę po 25 złotych od udziału.

Bank uchwalono prowadzić nadal, przyczem dyr. Mazurkiewicz zaznaczył, że Związek Rewizyjny będzie dążył do sfuzjonowania go z inną podobną instytucją o ile to będzie możliwe.

Wobec ustąpienia dotychczasowych władz wybrano 12 osób z których 9 ma być członkami Rady, a 3—zastępcami. Wybrano osoby następujące (w porządku alfabetycznym): Andrukowicz Wacław, Andruszkiewicz Antoni, Donarowicz Adolf, Filipiński Teodor, Gabszewicz Aleksander, Ilnatowicz Józef, Iwanoff Wacław, Jakóbczyk Michał, Kodz Stanisław, Mikulski Andrzej, Poźniak Jan, Reks Henryk.

Zebranie zamknięto o godz. 12 i pół w nocy.

WYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY!
Zalatiwamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.
Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne (wizy), spadkowe, hipoteczne (wyciągi), rolne (komasacja, serwituty, parcelacje), poszukiwanie rodzin, etc.
Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacja weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.
BIURO
„POMOC PRAWNO-HANDLOWA”
Warszawa, Nowy - Świat 28.
Konto P. K. O. Nr. 13,753.
Prosimy zgłaszać znaczki pocztowe na odpowiedź.
UWAGA: Biuro istnieje czwarty rok.

Kierownik Biura „Pomoc Prawno-Handlowa” w Warszawie, bawiąc przejazdem w Wilnie, przyjmuje interesantów i udziela informacji w godzinach 4—6 wiecz. w hotelu „Europejskim” (pokój Nr. 10—telefon, do dnia 27 b. m. 161—0 o

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **I-szy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce** odbędzie się w Poznaniu 26—29 czerwca r. b.

Koła odnośnie, interesujące się Kongresem, zechcą się zwracać o informacje do ks. kan. prof. A. Cichońskiego (Wilno, ul. Mostowa Nr. 12, m. 2), który przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, mianowany został przedstawicielem archidiecezji wileńskiej do spr. organizacji I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce.

Sprawy administracyjne.

— **P. prezes Izby Skarbowej ma głos.** Dnia 23 bm. odbyło się w Wilnie posiedzenie rzeczoznawców do spraw podatku przemysłowego, delegowanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie do IV Urzędu Skarbowego.

W wyniku posiedzenia rzeczoznawcy wyrazili protest przeciwko niesłychanej taktyce referenta do spraw tegoż podatku przy IV Urzędzie Skarbowym, który absolutnie nie liczy się z wykazem rzeczoznawców, przysyłanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową, a powołując dowolnie innych rzeczoznawców. d

— **Zjazd naczelników urzędów śledczych.** W poniedziałek 24 bm. w Wilnie rozpoczął się zjazd naczelników urzędów śledczych województwa wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego. Zjazdowi przewodniczył naczelnik bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego kpt. Broniewski. Na zjeździe omówiono sprawy bezpieczeństwa publicznego w tych województwach, oraz administracyjne. d

— **Wyjazd wojewody.** P. wojewoda wileński w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy na posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji. Powróci z Warszawy we czwartek, dnia 27 b. m. rano.

— **Zjazd referentów wojskowych.** Zjazd w sprawach P. W. i wojskowych po dwudniowych obradach został zamknięty przez p. wojewodę w dniu 23 marca o godz. 11-ej. Obrady dały wynik nader pomyślny, gdyż cały szereg zagadnień z dziedziny P. W. i W. F., jak również ogólnowojskowej został w trybie postępowania na przyszłość uzgodniony z władzami wojskowymi.

Sprawy wojskowe.

— **Dodatkowe posiedzenie komisji poborowej.** Dziś, we środę o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla tych wszystkich poborowych, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się do poboru. d

Sprawy miejskie.

— **Posiedzenie komisji gospodarczej.** Na dzień 26 b. m. wyznaczono zostało posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej, na którym zalatowane zostaną następujące sprawy:

- 1) Sprawa zamiany działek ziemni przy ul. Nowogródzkiej,
- 2) Sprawa wyboru placu pod budowę gmachu Szkolnej Pracowni

Przyrodniczej, 3) sprawa zmiany przepisów, obowiązujących na rzeźni miejskiej, 4) sprawa zmiany taryfy opłat za korzystanie z rzeźni miejskiej i 5) sprawa zmiany taryfy opłat za korzystanie z miejskiej stacji kontroli mięsa. d

— **Posiedzenie komisji finansowej.** Dn. 25 b. m. we wtorek odbędzie się posiedzenie komisji finansowej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawa przeniesienia kredytów w budżecie 1929-30 r.,
- 2) projekt preliminarza budżetowego m. Wilna na r. 1930-31. d

Sprawy sanitarne.

— **Stan sanitarny.** W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta chorowało ogółem 96 osób, w tej liczbie na: ospę wietrzną 1; tyfus brzuszy 2; paratyfus 1; czerwonkę 1; plonicę 23 (w tym zgony 4); błonicę 5 (zgon 3); odrę 14 (zgon 3); różę 4; gruźlicę 11 (zgonów 9); krztusiec 29 (zgon 1); jaglicę 4; gorączkę pologową 1. d

Sprawy kolejowe.

— **Redukcja pracy w warsztatach kolejowych.** Wileńska Dyrekcja Kolejowa zredukowała tygodni roboczy w warsztatach kolejowych do dni 4-chz powodu braku odpowiedniej pracy. d

Z życia stowarzyszeń.

— **Posiedzenie Wileńskiego Tow. Lekarskiego** odbędzie się we środę 26 b. m. o godz. 8-iej w lokalu własnym (Zamkowa 24). Na porządku dziennym: pokaz chorych: dr. Łukiewicz — wyłysienie całkowite (alopecia totalis); dr. Bujwid — odczyt p. t. Surowicze zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych w przebiegu nagminnego zapalenia przyusznicy; dr. Gelman — odczyt p. t. Odczyn Kahna (Kahn-Test) na kiłę.

— **Zarząd Stow. „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie”** przeniosł swe biuro na ul. Orzeszkowej 11, m. 19. Biuro jest czynne codziennie od 12-iej do 1-iej.

— **Zjazd mierniczych.** W niedzielę 23 b. m. odbył się w Wilnie w sali Techników przy ul. Wileńskiej 33, Ogólnopolski Zjazd mierniczych przysięgłych. Na Zjazd przybyło 49 mierniczych z całej Polski.

Na Zjeździe omówiono zostały sprawy techniczne i zawodowe. Równocześnie na Zjeździe omówiono program statutu mierniczego. (d)

— **Rada Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie** za wiadoma, iż Doroczne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia odbędzie się dnia 4 kwietnia o godzinie 7-iej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wileńskiej Nr. 33.

Stosownie do § 24 Statutu, Walne Zebranie jest prawomocne w pierwszym terminie, bez względu na liczbę obecnych członków. — **Walne Zebranie Wil. Oddz. Polsk. T-wa Pediatrycznego** odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 8-iej wieczór w lokalu Kliniki Dziecięcej U. S. B.

Na porządku dziennym: Wybory Zarządu. Pokazy i omówienie przypadków chorobowych. Dr. E. Iszora — Polymyositis post-scarlatina. Dr. M. Bujwid—Przy-

pałek surowiczego zapalenia opon mózgowych w początkowym okresie zapalenia przyusznicy.

— **Środa Literacka** odbędzie się w siedzibie Związku Literatów jutro 26 marca o godz. 8-iej wiecz. Poświęconą będzie muzyce.

— **Zarząd Wileńskiego T-wa Młoińników Fotografii** podaje do wiadomości, że w środę 26 b. m. o godz. 7-iej w lokalu Biblioteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. ul. św. Anny 4, odbędzie się pogadanka fotograficzna na temat: „Jak skonstruować tani obiektyw, miękko rysujący”, którą wygłosi p. Piotr Kamieniecki. Wstęp dla członków T-wa i wprowadzonych gości bezpłatnie.

— **Zarząd Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości** miasta Wilna i województwa wileńskiego ostrzega właścicieli domów na cudzych gruntach dzielnicy Nowe-Zabudowanie przed działalnością pp. Jakóbczyka i Szaworejki, którzy ogłosili w gazecie „Express Wileński” z dnia 11 marca 1930 r., że prowadzenie sprawy uwłaszczenia gruntów niewłasnych zleceno wyłonionemu ad hoc Komitetowi, którego prez. obrano p. Michała Jakóbczyka, zaś skarbnikiem p. Bronisława Szaworejkę i że jest dyżur przy ul. Legionowej xx w domu rzekomego prezesa pana Jakóbczyka od g. 5—7 wieczór.

Wobec tego, że przy Centrali Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna i wojew. wileńskiego powstała komisja mająca na celu sprawy wykupu ziemi niewłasnej skoncentrować w jednym ręku i wspólnymi siłami nadać odpowiedni kierunek przez siły fachowe, Centrala uważa, że Komitet stworzony ad hoc w jednej dzielnicy jest niecelowy, a dla sprawy wręcz szkodliwy ze względu na rozbięcie całej akcji jak również ze względu na zbędne opłaty lokalne, które pobiera wspomniany Komitet, a rzeczowych rezultatów Komitet taki dać nie może. Natomiast wyłoniona Komisja przy Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna ul. Magdaleny 4 —1, prowadzi sprawę wykupu ziemi bezpłatnie. Działalność Komisji obejmują całe województwo wileńskie oraz inne miasta Kresowe, gdzie tego rodzaju sprawy są aktualne.

— **Zarząd Stowarzyszenia „Opieka polska nad Rodakami Obczyźnie”** zawiadamia, iż biuro swoje przeniosł z ulicy Metropolitanej 1, na ulicę Orzeszkowej 11, m. 19. Biuro jest czynne codziennie od 12—1.

Sprawy akademickie.

— **Walne Zgromadzenie Członków Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej** odbędzie się w dniu 31 marca 1930 r. o godz. 7-iej min. 30 wiecz. w I-szym terminie, a o godzinie 8-iej wiecz. w II-gim terminie w wielkiej sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Wykłady znakomitego romanisty.** Prof. Uniw. w Brukseli, L. P. Thomas, wygłosi dwa wykłady w Auli Kolumnowej U. S. B., a mianowicie we środę 26 b. m. o Teatrze patetycznym wieków średnich, we czwartek 27 b. m. o Teatrze współczesnym w Belgii. Oba wykłady o godz. 6-iej wieczorem. Wstęp wolny.

Sądy.

— **Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie polis „Rossja”.** Doniosłe orzeczenie w sprawie polis B. Towarzystwa ubezpieczeń „Rossja” ogłosił Sąd Najwyższy. Powstała kwestja, czy umowy, zawierane przez obywatela polskiego, z filją stowarzyszenia na terenie obecnej Rosji Sowieckiej, mogą być brane pod uwagę przy teraz odbywającej się likwidacji mienia tego towarzystwa, Sąd Najwyższy uważa, że towarzystwo „Rossja” utraciło swą osobowość prawną, że jest w Bol-

Panflavin
-PASTYLKACH-
dla ochrony przed zapaleniem gardła i zaziębieniem.
Do nabycia w aptekach

szewji znacjonalizowane, że jeśli jest mowa o likwidacji mienia, to polska ustawa przyjmuje tylko to mienie, które znajduje się jako pozostałość po stowarzyszeniu na terenie obecnej Rzeczypospolitej. Co się tyczy roszczeń do towarzystwa, to mogą być, w ogólnym obrachunku, brane pod uwagę tylko te, które zawarte były z polskim, warszawskim, wileńskim, czy innym oddziałem towarzystwa, względnie o ile istnieją dowody, że korzyści obcej, pod względem rozlokowania, filji przekazano filji znajdującej się naówczas w Polsce.

Zatem, jak z tego wynika, jeśli ktoś ubezpieczył się w okresie wojny, po rewolucji bolszewickiej w Kijowie, albo wpłacił tam składki, albo w inny sposób zobowiązał wobec siebie stowarzyszenie, to wobec likwidacji przez nacjonalizację, nie może on mieć żadnych pretensji za pośrednictwem likwidatora mienia pozostałego w Polsce, chyba że posiada dowody, że swego czasu, oddział polski przejął korzyści kijowskiego oddziału.

Różne.

— **Podziękowanie.** T-wo Przyjaciół Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie składa wszystkim p. p. Gospodyniom i Gospodom, którzy przyczynili się do uświetnienia wieczoru „Czarnej Kawy”, urządzonego przez nasze T-wo w dniu 15 marca r. b. w Ognisku Kolejowym, oraz p. Biszewskiej, p. Dyrektora Zelterowiczowi, p. Worotyńskiemu za łaskawy udział w części koncertowej i zespolemu muzycznemu na czele z p. Czerniawskim w imieniu własnym i niezamownych uczniów, serdeczne „Bóg zapłać”.

— **Redakcja czasopisma Alma Mater Wileńska** ostrzega nabywców tego pisma przed oszustami sprzedającymi je poza Wilnem po niezmiernie wygórowanych, nieraz trzykrotnie wyższych cenach a posługującymi się przy tem sfałszowanymi upoważnieniami Administracji naszego pisma. Ostrzeżenie nasze zostało spowodowane parokrotnym ujawnieniem takich wypadków przez policję. Chcąc zapobiec nadużyciom, podajemy do wiadomości, że kolporterów poza Wilno nie wysyłamy. Kolportaż całkowity naszego wydawnictwa prowadzi Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie (ul. Dominikańska 4).

Kronika policyjna.

— **Aresztowanie dyrektora wileńskiego oddziału fabryki kaloszy „Quadrat”.** Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Wilnie dyrektora wileńskiego oddziału fabryki kaloszy ryskiej „Quadrat” M. Zlatkina i jego zaufanego zastępcę buchaltera J. Malaszkiewicza, pod zarzutem nadużyć celnych przy przewozie do Wilna transportów kaloszy z Rygi. W związku z tem skarż państwa poniosł stratę około 450 tys. złotych. Policja zajęła Zlatkiniemu 200.000 par kaloszy. Dochodzenie dalsze w toku. (d)

— **Kradzież szczytyny.** W dniu 23 b. m. Mandelsteln Izrael (Szopena 6) zameldował, iż z jego składu, mieszczącego się przy ul. Zawalnej 43 wyłamał drzwi i skradziono 40 pudów szczytyny wartości 4.000 złotych.

— **Skutki zabawy z bronią palną.** Zw. dnia 22 b. m. na Górze Trzykrzyżkiej najdując się tam Michajłow Bazyl Swierkowa 16) wystrzelił z rewolweru własnej konstrukcji i trafił w rękę poniżej łokcia kolegę swego Łacienko Dominika (Jerozolimka 40), którego Pogotowie Ratunkowe odwiezło do szpitala św. Jakóba.

— **Krwawa bójka na ul. Zawalnej.** W dniu 23 b. m. znaleziono przy Zawalnej Łokuciewskiego Władysława (Polocka 4) z 3 ciętymi ranami na głowie, leżającego na chodniku w stanie nieprzytomnym. Odwieziono go do szpitala żydowskiego. Ustalono dochodzenie, iż Łokuciewskiego poranił Mulern Jan (Trwała 4). Mulerna zatrzymano.

— **Poraniony bagnetem.** W dniu 23 b. m. w czasie bójki Zukowski Jan, szer. 3 b. sep. poranił bagnetem Szustowskiego Władysława (Lwowska 53), którego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

— **Podrutek.** W dniu 23 b. m. znaleziono podrutka płci żeńskiej w wieku około 17 roku z karika nast. treści: „Irena Wieliko, ochrzczona w kość. Wszystkich Świętych, dziecko po-

zruczone jest z nędzy”. Podrutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Polulane.** **Koncert Claudio Arrau,** dziś o godzinie 8 w.

— **„Broadway”.** Jutro jedno z ostatnich przedstawień sensoryjnej sztuki.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś doskonała komedia Fijałkowskiego i Dunin-Markiewicza „Miłość czy pieść”. Przedstawienie dzisiejsze zostało zakupione przez Związek kolejołców. Jutro w dalszym ciągu „Miłość czy pieść”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.
Program:
Wtorek, dnia 25 marca 1930 r.
11,55. Sygnał czasu.
12,05. Muzyka popularna.
13,10. Komunikat meteorologiczny.
15,20. Odczyt dla maturzystów. „Polska a Moskwa”, prof. H. Mościcki).
16,15. Muzyka lekka.
17,00. „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie”.
17,15. „Mała skrzyneczka”.
17,45. Koncert popularny.
18,45. Kącik dla panów.
19,25. Odczyt prawnicy.
19,55. Opera Pucciniego „Jaskółka” z Poznania.

NADESKANE.

Konsolidacja przemysłu samochodowego.

Jako bezpośredni skutek fuzji dwóch instytucji finansowych, Boden Credit i Credit Anstalt w Wiedniu, złączyły się również wspólnotą interesów dwie dotychczasowe fabryki austriackie „Austro-Daimler” i „Steyr”.

Kiedyś — dwaj zacięci konkurenci, walczący o lepsze jakości swych, mających wszędzie ustaloną już opinję, wyrobów, dziś połączyli się, tworząc obecnie jednostkę przemysłową, dominującą już nie tylko w Austrii, lecz wśród wszystkich fabryk europejskich.

Samochody Austro-Daimler słusznie zdobyły sobie zaszczytne miejsce, gdyż twórcy ich postawili sobie za zadanie przez całkowite uniezależnienie się od szablony i umiejętne wyzyskanie najnowszych zdobyczy technicznych stworzenie wozu, wyróżniającego się pod względem mocy, szybkości, bezpieczeństwa, wytworności i wygody.

Fabryka „Steyr”, która również uzyskała w ciągu długich lat chwalebne rezultaty w budowie samochodów osobowych, ciężarowych i specjalnych, opiera swą produkcję na materiałach z najlepszych źródeł, za podstawę mając swą wszechświatową sławę fabrykę broni, której głównym wyrobem jest karabin „Manlicher-Schönauer”.

Wyłączną sprzedaż na Polskę i Gdańsk posiada jak wiadomo Tow. Bud. i Sprzedaży Samochodów S. B. w Warszawie. Ruchliwa dyrekcja tej firmy, dobrze znana wśród szerszych sfer sportmenów, z którymi utrzymuje przyjacielskie stosunki, oparte na zupełnym zaufaniu polskiej klienteli do samochodów Austro-Daimler i Steyr, bierze zawsze żywy udział w wszelkiego rodzaju przejazdach ruchu automobilowego i sportowego. Jak się dowiadujemy i w nadchodzącym sezonie te piękne maszyny, dobrze znane najszerzym warstwom publiczności, wezmą znów udział w szeregach zawodów i imprez, aby walczyły o tradycyjne zresztą już zwycięstwo. M. F.

Popierajcie Polską Macierz Szkołą

Wileńska 15—5.

René Pujol.

Krzyk z przestrzeni.

Przekład autoryzowany Izzy Glinki.
(Przedruk wzbroniony).

Dom pana Givraca utrzymamy był bez zarzutu. Meble i posadzki lśniły jak lustra, firanki były białe i sztywne, niczem spódnice wiejskiej panny młodej. Dwa pokoje gościnne, które pan Givrac oddał paryzanom do dyspozycji, nie były specjalnie wykwintne, ale tak jasne i czyste, że podobały się Janinie i Ance. Wyraziły więc swoje uznanie Małgorzacie, która napuszyła się z dumy.

— A prztem — dodał śpiesznie Givrac — państwo nie wiedzą, jak doskonałą kucharką jest Małgorzata. Jadam niestety bardzo mało, zato ona ma dobry apetyt...

— Czyż można ugotować przyzwoity obiad w tym dziłkim kraju, gdzie nie można niczego dostać? — zaczęła utyskiwać Małgorzata, podczas gdy Givrac oprowadzał gości po całym domu. Pierwsze piętro zajmowały pokoje sypialne, na parterze znajdował się salon, pokój jadalny i kuchnia, do której wszyscy weszli.

— Używam do palenia pod blachą tylko dębowego drzewa — oznajmiła Małgorzata. — Dziś na obiad podam zającą, którą się marynuje już od czterech dni... Mam nadzieję, że mi państwo powiedzą o nim swoje zdanie... Nie

Goście wyszli do ogrodu. Szopa przeznaczona na garaż, zyskała ogólną aprobatę.

— Czy mam włożyć maszynę? — zapytał Valle przyjaciela.

— Oczywiście, nie będziemy jej dzisiaj używali.

— Na pewno nie, skoro zdecydowaliśmy poczekać na przybycie policji...

— Trzeba otworzyć bramę ogrodu — rzekła Małgorzata.

— Niechże się pani nie fatyguje — odpowiedział grzecznie inżynier — doskonale dam sobie radę.

Valle wyszedł z ogrodu i skierował się ku pozostawionemu na szosie samochodowi. W chwili, gdy zamierzał uisnąć przy kierownicy, okrzyk zdziwienia wydarł mu się z krtani. Na poduszkach siedzenia rozpościerała się nowa ćwiartka papieru, na której przeczytał.

„Drugie i ostatnie ostrzeżenie: nie mieszajcie się do tej sprawy”.

Valle zastanowił się przez chwilę, odpiął papier i złożywszy go starannie, schował do portfelu.

Odkrycie inżyniera.

Oczekiwany komisarz tajnej policji lotnej, Thevenin i jego pomocnik Chapotard przyjechali wreszcie posiagiem, który kursuje między Bussens i Saint Girons, włokąc się w zółtym tempie i przystając co kilka metrów.

Thevenin i Chapotard dopelniali się wzajemnie. Nie byli oni, jak się często zdarza w podobnych wypadkach, „przyjaciółmi, którzy się nie lubią”. Przeciwnie, stosunek ich polegał na wzajemnym szacunku i zrozumieniu. Pracowali ręką w rękę, jeden—obmyślając plany kampanji, drugi—inteligentnie je wypełniając. Thevenin liczył około czterdziestki, był z usposobienia flegmatykiem i przedstawiał doskonały typ „wyższego urzędnika”. Szczylił się brakiem nerwów i, coprawda, nikt nie mógł się pochwalić, że widział go w momencie, gdy mu zbrakło zimnej krwi. Nie tracił nigdy uprzejmości i nawet podczas najprzejrzystszych dochodzeń, lub niebezpiecznych aresztowań, robił wrażenie człowieka z towarzysztwa, który przypadkiem znalazł się w przykrej sytuacji. Chapotard wyglądał na pocciwca. Obarzony wielką siłą fizyczną, był bardzo łagodnego usposobienia. Ta łagodność i dobroć sprawiły, że nawet ci, których w imieniu prawa łapał za kolarz, nie mogli się oprzeć uczuciu sympatji dla tego dobronudnego człowieka. Zawsze w dobrym humorze, niezmostowany w pracy, nie oceniał dokładnie swojej wartości, uważając się jedynie za podwładnego Thevenina.

Sledztwo, które obaj przeprowadzili po przybyciu na miejsce, było krótkie i nie dało żadnych rezultatów. Fabregat powtórzył swoje zeznanie, doktor Garbat zrobił sekcję, która potwierdziła w zupełności jego zdanie o przyczynie śmierci i była właściwie zupełnie zbyteczna.

— Pójdź o zakład, że nasz doktor dowie się,

po przeprowadzeniu autopsji, że ta biedaczka nie żyje — dowcipkował Givrac. — Coprawda, to jeszcze przed sekcją byłem prawie pewny jej śmierci...

— Sempé i Vallé złożyli dokładne zeznanie o wszystkim, co widzieli. Uprzejmie oddali policji swoją maszynę do dyspozycji, i następnego rana pięciu mężczyzn, gdyż pan Givrac uparł się, aby należeć do tej wyprawy, udało się do ruin zamku Santadrea.

Kałuża krwi była już zaschnięta, lecz widoczna. Zabrano zbroczoną krwią ziemię, aby się przekonać, czy była to krew ludzka. Cierpliwie i szczegółowo oględziny ruin były bezowocne. Nie znaleziono nic podejrzanego, żadnej wskazówki, któraby mogła wprowadzić na jakiś trop.

— Nie dowiedzieliśmy się wiele — rzekł Thevenin. — Jeśli przypadek, najcenniejszy nasz pomocnik, nie będzie dla nas łaskawy, obawiam się, że i w dalszym ciągu pozostaniemy jak tabaka w rogu...

— Gdybyśmy się mogli dowiedzieć, kim jest ta kobieta... — poddał Givrac.

— Niestety, nie wiemy tego i lękam się, że się nie dowiemy...

— Jednakże — odezwał się Vallé — nie była przecież sama na świecie. Mia

Z KRAJU.

Samobójstwo gajowego. WILEJKA.

W dniu 22 b. m. w lesie rządowym, koło wsi Budki, gm. kurzenieckiej znaleziono zwłoki gajowego tegoż lasu Zukowskiego Alfonsa z raną postrzałową w głowę. Zukowski popełnił samobójstwo z przyczyny nieustalonej.

Pożar w gminie Porzeckiej.

We wsi Dominowo gminy porzeckiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł w domu Jana Polaczka

pożar; ogień przy pomyślnym wietrze szybko przetrzął się na sąsiednie zabudowania wskutek czego spłonęły dwa domy mieszkalne braci Jana i Antoniego Boberów i Jadwigi Maleckiej. Również spłonął dom J. Polaczka. (d.)

Aresztowanie szpiegów litewskich.

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Kalet patrol KOP. zatrzymał dwóch podejrzanych osobników, przy których podczas rewizji ujawniono kompromitujące dokumenty stwierdzające, iż są to współpracownicy litewskiego wywiadu. (d.)

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

W piętnastym dniu cięgnięcia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:
Zł. 50000 Nr 31082.
Zł. 25000 Nr 3501.
Zł. 15000 Nr 74551.
Po zł. 5000 na N-ry: 23127 28227 111739 145315 159551 205808.
Po zł. 3000 na N-ry: 128667 177565.
Po zł. 2000 na N-ry: 14365, 34572 112931 140129 197774.
Po zł. 1000 na N-ry: 2635

2077 12360 18039 57196 58691
63034 76987 78049 84905 88113
111762 121664 121809 127901
129340 137842 139420 141486
143998 154640 181177 188603
190376 193880 208538 208793.
Po zł. 600 na N-ry: 2678 6052
8300 10251 16059 28963 36662
39158 44765 48650 49408 58137
62293 67854 77135 78065 93344
96584 98050 102921 103490 104774
109919 126420 13821 144826
146659 1504031 156582 157394
161691 167348 182608 185632
186313 192485 201848 209524.
WARSZAWA, 24.III. (Pat.) W 16-ym dniu cięgnięcia 5-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane pa-

dy na numery następujące: 15 tys. zł.—81.227, 10 tys. zł.—99.990, po 5 tys.—49.219, 125.091, 130.561, 188.116.

winnosc wojskową w l. p. p. leg. Są dżmy, że władze wojskowe ocenia nalezy talent świetnego biegacza i dadzą mu możność treningu i prowadzenia normalnego trybu życia.

Odznaczenie A. Z. S.

Prędko minie już rok kiedy to dzielni wioślarze z A. Z. S. otworzyli drogę wodną Wilno—Poznań udając się małą kanadyjską łodzią na P. W. K. Dziś dopiero ten prawdziwy turystyczny - sportowy wyczyn został należycie oceniony wyróżnieniem A. Z. S. z pośród innych klubów Polskich. Ja. Nie.

Sport.

Pierwsze jaskółki.

Na wzebranych wodach Wilji ukazały się pierwsze jaskółki wioślarskie i przypuszczalnie należy, iż z każdym ciepłym dniem będzie ich coraz więcej z brzegów dochodzić będą głosy sterników, a na masztach przystani trzepotać się znów chorągwie klubów.

Milcz w Wilnie.

Jak się dowiadujemy to mistrz Polski w biegu maratońskim (42 km.) Milcz z A. Z. S. (warszawskiego) przebywa obecnie w Wilnie odbywając po-

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc KWIECIEŃ.

„M. GORDON“ SP AKC

ul. Niemiecka 26

WIELKA PRZEDŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK I WYSORTOWANEGO TOWARU

materiały damskie i męskie

KAMGARNY, SZEWIOTY,

WEŁNA, JEDWAB,

Firanki, gobeliny, plusz i portjery.

ceny wyjątkowo niskie.

Jedyna Nowoczesna pralnia parowo - mechaniczna p. f. PIERWSZA PAROWO - MECHANICZNA PRALNIA BIELIZNY

wykonuje: pranie białizny, pranie i czyszczenie chemiczne oraz farbowanie. Dla p.p. Urzędników-czek, Oficerów, Studentów, Młodzieży Szkolnej, Szerogowych, Policji Państwowej, Strażaków, Kolejowców za okazaniem legitymacji 14 % zniżki. Odpowiedzialnym Stowarzyszeniem pierzem na order. CENTRALA: Wilno, ul. Cicha 3 obok placu Orzeszkowej (zaul. Gazowy) telef. 14-72. Kantory przyjęcia: Trocka 20, Mickiewicza 37, Antokolska 36, Kalwaryjska 16, Cicha 3. Zamówienia telefoniczne prosimy kierować pod Nr. 14 - 72 od godz. 9 - 3, które zabieramy od Sz. Klientów i po upraniu dostarczamy do domu.

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 25 do 27 marca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „CORAZ PRĘDZIEJ“ komedia w 10 aktach. W roli głównej: HAROLD LLOYD. Nad program: Kronika filmowa P.A.T. w 1 akcie. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym programem: „NIBELUNGI“.

KINO-TEATR „HELIOS“

ul. Wileńska № 38.

Dziś Arcydzieło wszechświatowej sławy! Tryumfalny przebieg sezonu! PALACE KOCHANKI! SZUBIENICA! HRABIA CAGLIOSTRO

Epokowy film, ilustrujący życie największego awanturnika świata. Reżys. gen. Richard Oswald. Wykonawcy rol głównych: Hrabina Rina de Lignoro, Renee Heribel, Jan Stuwe, Kowal Samborski, Alfred Abel, Zuzanna Blanchetti. Nie wykie frajapacka treść! Kilka części obrazu w naturalnych kolorach! Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15 w.

KINO-TEATR „Hollywood“

MICKIEWICZA № 22

Dziś Monumentalny arcyfilm osnuty na tle miłości, intrygi i nienawiści p. t.: WSPÓŁCZEŚNI «JUDYTA I HOLOFERNES»

2 EPOKI: Starożytna i nowoczesna. W rol. gl. najpiękniejsza kobieta świata IJA RUSKAJA i uosobienie męskości i siły MACISTE. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,25. Specjalna ilustracja muzyczna.

KINO-TEATR „LUX“

ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś Największy przebieg polski! PONAD ŚNIEG podług słynnego dramatu Stefana Żeromskiego z udziałem Stefana Jaracza i Stefana Wysokiego, Mieczysława Cybulskiego. Sceny do leż wstrząsające. Film porwijący treścią i głęboką grą. Początek o godzinie 4-ej. Ceny miejsc od 40 groszy.

Kino „PICCADILLY“

UL. WIELKA 42. Tel. 17-85.

Dziś Tajemnica krwawej nocy w Ekaterynburgu. Zabójstwo carskiej rodziny! Romans ostatniej córki Czarza Mikołaja II. Zafarta walka o carskie miliony! Najmniejszej sławie światła w wielkiej sensacyjnej rewelacji filmowej «ANASTAZJA»

Najmłodsza córka Czarza Mikołaja II. W rol. gl. Lee Parry, Eliza La Porta, Camilla v. Hollay i John Stuwe. Dla młodzieży dozwolone.

POLSKIE KINO „WANDA“

UL. WIELKA 30. Tel. 14-81.

I raz w Wilnie. Najnowsze arcydzieło Nigdzie dotychczas niewyświetlane. Sensacyjne przygody dwóch niebieskich ptaków RIFFA i RAFFA amerykański Szczapa p. t.: RIFF i RAFF jako LOTNICZY przepiękny melo-dramat w 10 akt. Uzupełnienie programu Król humoru i śmiechu HAROLD LLOYD Tempo, tempo, coraz prędzej w najnowszym kreacji GWAŁTU... CO SIĘ DZIEJE komedia w 8 akt.

KULTURALNO-OSWIATOWY KINO-TEATR „SPORT“

Wilno, Wielka № 36.

Od wtorku 25 marca, codziennie „Dziedzictwo Krwi“ dramat w 7 aktach. W roli głównej przesyłany, porwijający BUCK JONES. Nad program: „Zdrowie, Siła, Piękno.“—wzór nowoczesnych ćwiczeń gimnastycznych: W dni premier, oraz w Soboty, Niedziele i Święta przygrywa Orkiestra Mandolinistów z muzyką solową gitary. Kino czynne w dni powsz. od godz. 4-ej, w niedziele i święta od godz. 2-ej.

Kino Kol. „OGNIKO“

(Obok Dworca Kolejowego)

Dziś Nowości Wielka premiera! Nowości Film cieszący się kolosalnym powodzeniem w kraju i zagranicą p. t.: „ROZKAZ PORUCZNIKA NOSZTY“ aktów 10. Wspaniały dramat z życia oficera. W rolach gl.: Iwor Nowello, Ewelina Holt i Inni. Bajeczna wystawa! Arcydzieła! Niezwykłe powikłania dramatyczne. Początek o g. 5 w niedziele o g. 4. ANONSI! Następnym programem: „Płomień Miłości“ z Wilmą Banky i Ronaldem Colmanem.

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.—Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. lekarze:

„Balsam Thiocolaa—Age“ który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711—29 o

Rozważcie Automobilisci!

Ile kosztuje Was 100 litrów benzyny? I puszką (100 szt.) oryginalnych U. S. A. TABLETEK BENZYNOWYCH

Zaoszczędza Wam 125 litr. benzyny i kosztuje 25 złotych.

Ponadto małe motor zawsze czysty i sprawny, lekki chód wozu i łatwy start. Wyłączność sprzedaży na miasto Wilno.

F-ma „START“ Sp. z o. o. Wilno, Mickiewicza 9, tel. 400.

HEMOROJDY!

Czopki „Varicol“ Gąseckiego (z kognikiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, zylaki — Sprzedają większe apteki.

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE

są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem.

Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie zaloszone od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 o Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji Warszawa: Żabła 4, tel. 2—89.

Zakład Jubilersko - Zegarmistrzowski K. GORZUCHOWSKIEGO

Ul. Zamkowa 9.

SPRZEDAŻ SOLIDNA naprawa Zegarków i Biżuterji. —10 o

Mieszkania i pokoje

1-2 pokoje do wynajęcia z wszelkimi wygodami z używalnością kuchni. Można z obiadem. Zakretowa 7 m. 18. 1726—s1

1-2 pokoje do wynajęcia z wszelkimi wygodami z używalnością kuchni. Można z obiadem. Zakretowa 7 m. 18. 1726—s1

Pokój

duży z wygodami do wynajęcia dla pań lub na biuro Jagiellońska 8 m. 14. 1728—s0

PRACA

Inteligent. człowiek poszukuje posady biurowej lub innej odpowiedniej. Zna buchalterję. Może na wyjazd. Oferty do Administracji pod „Posada“.

Kupno Sprzedaż

PIANINA i FORTEPIANY.

Światowej sławy „Arnold Fibiger“ Pleyel, Bechstein, Blüethner, Drygas, Sommerfeld etc. KEN FABRYCZNE. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajęcie. 17—s8

POSZUKUJE

potrzebny MECHANIK samochodowy do wydzierżawienia 8 zakład resorowy. 1746—s0

Zł. 25.000 kaucji

w pierwszym zastawie hipotecznym składa poszukujący pracy kasjera, inkasenta lub magazyniera, zgadzam się na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. Dz. Wil. dla M. W. K. 1748—s0

KUP LOS

najszcześniejszej i największej w Polsce kolektury

E. LICHTENSTEIN I S-KA

Centrala kolektury: Warszawa Marszałkowska 146. WILNO, WIELKA 44.

Cięgnięcie 5 klasy trwa do 10 kwietnia. Wypłaciłmy Główną Wygraną TEJ 5 KLASY

zł. 350,000

na Nr. 184188

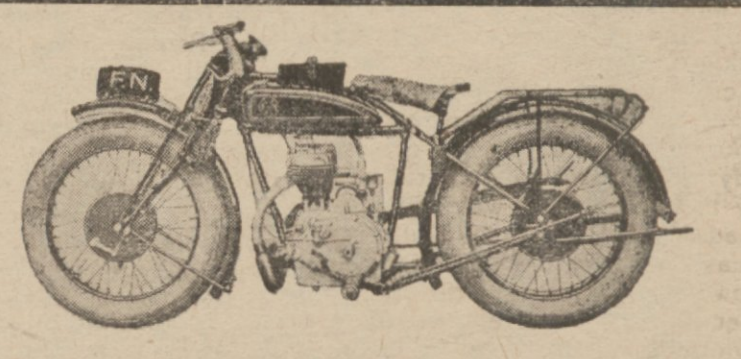
ponadto następujące wygrane:

zł. 20,000 na Nr. 105295	zł. 10,000 na Nr. 69025
zł. 20,000 na Nr. 121756	zł. 5,000 na Nr. 128491
zł. 10,000 na Nr. 110672	zł. 5,000 na Nr. 86011
zł. 10,000 na Nr. 72728	zł. 5,000 na Nr. 92088
zł. 10,000 na Nr. 52062	zł. 5,000 na Nr. 79454
zł. 5,000 na Nr. 136179	zł. 5,000 na Nr. 74384
zł. 5,000 na Nr. 88562	zł. 15,000 na Nr. 154109
zł. 10,000 na Nr. 74931	zł. 5,000 na Nr. 154230

i wiele, wiele innych.

Tabele codziennych cięgnięć do obejrzenia u nas darmo i Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. Zamieniamy stawki. Wypłacamy wygrane.

Konto P. K. O. 81,051. Firma egz. od 1835.



Motocykle

Sprzedaż na raty. WARSZAWSKA SP. MYŚLIWSKA WILEŃSKA 10. —2 o

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe w korespondencyjnym prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42-4. Kursy wychycają listownie: buchalterję, rachunkowość kupiecką, korespondencję handlową, stenografię, nauki handlu, prawa, kaligrafję, planimetryę, maszynarstwo, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 1790—12

Po cenie najniższej

polca pończochy, skarpetek we wszystkich najmodniejszych kolorach, bardzo mocne, oraz dziecinne pończochy, towary bielizniane, jedwabie, fianele, koldry watowe. —0 o

GŁOWIŃSKI—WILEŃSKA 27.

Mieszkania i pokoje

1-2 pokoje do wynajęcia z wszelkimi wygodami z używalnością kuchni. Można z obiadem. Zakretowa 7 m. 18. 1726—s1

POSZUKUJE

bony ze świadectwami i znajomością szczyta do dwójga dzieci na wyjazd do majątku. Zgłaszaj się o 1 g.—3 g. i 5—6 g. pp. Bouffalowa 19 m. 4. 1749